

## Więści z PTPN

2 lutego 2009 r. odbyło się kolejne spotkanie Komisji Historii i Filozofii Medycyny PTPN. Zebranie prowadził Przewodniczący prof. dr hab. Roman Meissner.

Uczestnicy wysłuchali dwóch referatów. Mgr Teresa Pacyńska przybliżyła słuchaczom sylwetkę rektora Stefana Tytusa Zygmunta Dąbrowskiego jako twórcy uniwersyteckiej biochemii medycznej w Poznaniu, a panie dr Katarzyna Surdyk i mgr Magdalena Konapowska-Niziołek – Ireneusza Wierzejewskiego.

Profesor Stefan Tytus Dąbrowski był bez wątpienia wielką postacią Poznania. Rektor, ceniony naukowiec, lubiany przez studentów, życiorys miał bardzo bogaty. Studiował w Warszawie, gdzie ukończył medycynę, a potem w Paryżu, na Sorbonie. Tam zainteresował się szczególnie chemią fizjologiczną, której wierny pozostał całe życie. Następnie losy rzuciły go do Lwowa, tam na Uniwersytecie Lwowskim obronił pracę doktorską, a następnie przeprowadził przewód habilitacyjny. Był profesorem Akademii Rolniczej w Dublanach i Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Jesienią 1921 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie zajmował się szczególnie biochemią. 11 maja 1939 roku został dwunastym rektorem tej uczelni. W powojennej rzeczywistości uniwersyteckiej profesor Dąbrowski przeżywał trudne chwile. Był atakowany przez władze państwowe, szczególnie za jego otwarty katolicyzm. Ataki te nasiliły się jeszcze bardziej gdy rektor zawiesił na dwa dni zajęcia na uczelni, aby studenci mogli wziąć udział w zjeździe duszpasterzy i młodzieży katolickiej. A gdy w wywiadzie, jakiego udzielił w 1946 roku dwóm posłom angielskiej Izby Gmin, stwierdził, że w Polsce nie ma wolnej prasy i ogranicza się wolność słowa, od premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego dowiedział się, że „jego postawa oceniona została jako przestępstwo antypaństwowe”. Był to początek końca jego kariery jako rektora.

Profesor Dąbrowski oprócz działalności politycznej i społecznej przede wszystkim był naukowcem. Jego prace badawcze w dziedzinie chemii medycznej, trak-



taty naukowe, jakie na ten temat pisał, organizacja nauczania tego przedmiotu na uczelni potwierdzają, że jego miejsce w szeregu naukowców uniwersytetu jest wybitne. Prelekcja mgr Teresy Pacyńskiej udowodniła tę tezę ponad wszelką wątpliwość.

Tak się złożyło, że na tym samym posiedzeniu zebrani zapoznali się z drugim wybitnym poznaniakiem, prof. Ireneuszem Wierzejewskim. Stało się to za sprawą dr Katarzyny Surdyk i mgr Magdaleny Konapowkiej-Niziołek, które przybliżyły zebrany tę wyjątkową, a mało znaną postać.

Prof. Wierzejewski urodził się w 1881 roku w Kozłowie. Podczas studiów medycznych w Monachium prof. Lange stwierdził, że Wierzejewski ma „specjalny talent do ortopedii” i jako lekarz powinien poświęcić się tej specjalności. I tak się też stało. Pierwsza znacząca praca profesora nosiła tytuł „O wrodzonym braku kości łokciowej”. Po przyjeździe do Poznania w 1913 r. Wierzejewski założył Zakład Ortopedyczny i była to pierwsza placówka tej specjalności na ziemiach polskich. Został jej dyrektorem i lekarzem naczelnym. „Celem zakładu jest leczenie niezdolnych do pracy kalek, by uczynić je zdolnymi do zarobkowania, czyli z żebraków stworzyć dodatnich członków narodu, a co najważniejsze, wyleczyć okaleczoną dziatwę, aby ją chronić od trwałego kalectwa, aby kiedyś nie pozostawała ciężarem dla państwa i społeczeństwa” – pisał.

Był postacią niezwykle aktywną. Lekarz, żołnierz, uczestnik I wojny światowej, powstaniec, organizator wojskowej służby zdrowia, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, profesor – założyciel polskiego Towarzystwa Ortopedycznego, senator RP, ale także „dusza towarzyska” i założyciel Towarzystwa Śpiewaczego „Echo”...

Niewątpliwie największe jego zasługi to fakt, że był prekursorem rehabilitacji osób niepełnosprawnych w Polsce, wynalazcą wielu aparatów ortopedycznych, autorem ponad 30 prac naukowych, nauczycielem wielu wybitnych polskich ortopedów, z Wiktorem Degą na czele.

Stefan Tytus Dąbrowski i Ireneusz Wierzejewski – dwaj wybitni poznaniacy, o których wiemy tak niewiele. A szkoda...

ANDRZEJ BASZKOWSKI